

Sygn. akt V ACa 487/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jadwiga Galas
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SA Aleksandra Janas
Protokolant:	Marta Zdrodowska

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. F.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 kwietnia 2016r., sygn. akt XIII GC 363/13

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że obniża zasądzoną tam kwotę z 462.933,10 złote do 416.693,79 (czteryście szesnaście tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt trzy 79/100) złote i w tym zakresie powództwo oddala;
- oddala apelację w pozostałej części;
- zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10.800 (dziesięć tysięcy osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Aleksandra Janas	SSA Jadwiga Galas	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
----------------------	-------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 487/16

UZASADNIENIE

Powód S. F. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. domagał się zasądzenia kwoty 462.993,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2013r. oraz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 462.993,10 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2013 r. oraz kwotę 7.217 zł tytułem kosztów postępowania, a nadto nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 28.888,89 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy poczynił następujące okoliczności faktyczne:

W dniu 6 czerwca 2012 r. powód zawarł z R. D., prowadzącym działalność gospodarczą w ramach firmy (...) umowę o wykonanie robót budowlanych, na podstawie której powód jako podwykonawca przyjął do wykonania roboty budowlane, wynikających z realizacji inwestycji pod nazwą „Rewitalizacja zespołu poklasztorneho Parafii (...) w C.”, której investorem była Parafia (...) w C..

Przedmiotem niniejszej umowy były m.in. prace w zakresie przebudowy, remontu i konserwacji zabytkowego budynku plebani „A” z częściową zmianą sposobu użytkowania oraz rozbudowy zespołu poklasztorneho o obiekt „B” – budynek usługowy od ul. (...).

Ponadto w dniu 6 czerwca 2012 r. powód zawarł z R. D. kolejną umowę o roboty budowlane, mocą której powód zobowiązał się do wykonania jako podwykonawca robót budowlanych polegających na wykonaniu robót stanu surowego budynków A, B, C, D w ramach inwestycji pod nazwą „(...)”.

W dniu 7 czerwca 2012 r. powód zawarł z (...) Spółką z o.o. w K. umowę o wykonanie robót budowlanych, mocą której powód przyjął do wykonania roboty sieciowe i instalacyjne, wynikające z realizacji inwestycji pod nazwą „(...)”. Zakresem umowy objęte były wszystkie prace sieciowe i instalacyjne m.in. w zakresie przebudowy, remontu i konserwacji zabytkowego budynku plebani „A” z częściową zmianą sposobu użytkowania oraz rozbudowy zespołu poklasztorneho o obiekt „B” – budynek usługowy od ul. (...).

W związku z powyższymi umowami o roboty budowlane, powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych na okres od 29 czerwca 2012 r. do 30 listopada 2013 r., która potwierdzona została polisą nr (...). Suma ubezpieczenia została określona na 8 mln zł, przy czym udział własny powoda wynosił 10%, nie mniej niż 1000 USD. Umowa ubezpieczenia obejmowała zakres podstawowy, w tym szkody spowodowane m.in. wskutek pożaru, uderzenia pioruna, eksplozji, upadku statku powietrznego, katastrofy budowlanej, a także ryzyka dodatkowe w tym szkody spowodowane huraganem, powodzią, gradem, obsunięciem się ziemi, lawiną.

Ponadto powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na okres od 29 czerwca 2012 r. do 26 czerwca 2013 r., która potwierdzona została polisą nr (...). Suma ubezpieczenia została określona na 1 mln zł, przy czym podstawowy zakres ubezpieczenia rozszerzony został o klauzulę dodatkową nr (...), odnoszącą się do odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w mieniu powierzonym, które stanowiło przedmiot obróbki, naprawy, czyszczenia lub innych usług o podobnym charakterze.

Powód przystąpił do realizacji umowy. Jak stwierdził biegły sądowy powód wykonywał prace fundamentowe zgodnie z dokumentacją projektową, tzn. projektem zatwierdzonym i z uzyskanym pozwoleniem na budowę. Projekt ten nie posiadał sposobu zabezpieczenia istniejących fundamentów budynku „A” przed usuwaniem do głębszego wykopu sąsiedniego budynku „B”. Projektanci wprowadzili zapis w opisie technicznym, by problem sposobu oraz głębokości posadowienia rozwiązać w ramach prowadzonego nadzoru autorskiego. W związku ze stwierdzeniem dopiero po wykonaniu wykopu wielkoprzestrzennego pod budynkiem „B”, że fundamenty budynku „A” są usytuowane powyżej poziomu fundamentów budynku „B”, dokumentacja została uzupełniona o rysunki wykonawcze podbicia

fundamentów budynku „A”. Projekt podbicia ścian został wykonany prawidłowo, zgodnie ze sztuką budowlaną. Prace wykonywane przez powoda były wykonywane zgodnie z zaleceniami projektanta, służb ochrony zabytków oraz inspektora nadzoru inwestycyjnego. Drobne rysy „odparzenia tynków” wystąpiły przed robotami powoda. Roboty powoda nie spowodowały znacznych uszkodzeń budynku „A”. Fundament z narożnikiem budynku „A” z racji jego wielowiekowego bytu posiadał wcześniejsze uszkodzenia przez wody opadowe, został w trakcie robót nieznacznie naruszony i niezwłocznie zabezpieczony przez powoda.

W czasie wykonywania przez powoda prac, tj. w trakcie prac związanych z wykonywaniem wykopu o głębokości 3,5 m pod fundamenty nowego budynku, który miał być wznoszony w odległości 15-20 cm od ściany budynku zabytkowego „A”, w nocy z 1 na 2 lipca 2012 r. wystąpiły intensywne opady atmosferyczne. W czasie najintensywniejszej fazy opadów, w godz. ok. 2:00 – 2:20 suma opadów wyniosła 29,3 mm, czyli $29,3 \text{ l/m}^{(2)}$ powierzchni. Współczynnik wydajności opadów wynosił zatem w tym czasie aż 6,6. Według skali Chomicza stosowanej w polskiej meteorologii opad ten klasyfikuje się jako deszcz nawalny I stopnia.

Jak wskazał biegły hydrolog nawalny deszcz spowodował gwałtowny i bardzo wydajny spływ powierzchniowy. Kanalizacja burzowa nie była w stanie przejąć ogromnej masy wód, która zaczęła spływać ulicami. W analizowanym przypadku nachylenie terenu oraz linia zabudowy sprawiła, że większość wód spływających z rozległego placu (...) kierowała się w stronę wylotu ulicy (...). W rezultacie wąską i stromą ulicą (...) popłynęła rwąca „rzeka” w kierunku południowym. Właśnie wtedy doszło do zalania wykopów budowlanych zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie budynku „A” na obszarze zespołu poklasztornego przy ulicy (...) w C.. Wykopy te przylegały bezpośrednio do ulicy (...) i zabezpieczenie ich przed zalaniem byłoby rzeczą niezmiernie trudną nawet jeśli fakt i skala mającego nastąpić kataklizmu byłaby wcześniej możliwa do przewidzenia. Tymczasem fakt i skala mającego nastąpić kataklizmu nie była możliwa do przewidzenia. Biegły stwierdził, że opisana sytuacja ma cechy powodzi miejskiej. W związku z tym stwierdził, że w nocy z 1 na 2 lipca 2012r. w otoczeniu badanego terenu wystąpiła powódź miejska, która mieści się w definicji powodzi zawartej w obowiązującym Prawie wodnym z dnia 18 lipca 2001 r. (Dz.U. 2015, poz. 469).

Opisana powódź miejska spowodowała zalanie wykopów. Nasiąknięcie maksymalne podłoża piaszczystego doprowadziło do wystąpienia we fragmentach wykopu tzw. „kurzawki”, czyli braku nośności gruntu, a w konsekwencji do osiadania budynku. Nastąpiło gwałtowne pogłębianie istniejących spękań włosowatych ścian i stropów budynku „A” oraz powstanie nowych pęknięć ścian zewnętrznych i wewnętrznych. Powodem powyższych uszkodzeń, które miały charakter katastrofalny i zagrażały stabilności budynku był stan po przejściu nawałnicy w nocy z 1 na 2 lipca 2012 r.

Pismem z dnia 4 lipca 2012 r. R. D. wezwał powoda, z uwagi na pojawienie się licznych rys i pęknięć na obiekcie zabytkowym oraz po dokonaniu wizji lokalnej przez konserwatora zabytków do natychmiastowego podjęcia prac naprawczych. Także inwestor wezwał powoda do usunięcia powstałych szkód.

Powód sporządził kosztorys, zgodnie z którym wartość robót naprawczych wyniosła 526.460 zł netto, a robót dodatkowych (tj. oczyszczania i usunięcia błota z ław fundamentowych, stóp i zbrojenia) wyniosła 15.740 zł netto.

W dniu 3 lipca 2012r. powód dokonał zgłoszenia szkody do pozwanej. Pozwana nadała numer szkody (...).

Pismem z dnia 16 lipca 2012r. pozwana wezwała powoda do przedłożenia wskazanych w piśmie dokumentów, które powód uzupełnił.

Pozwana zleciła rzeczoznawcom wykonanie ekspertyzy technicznej w sprawie powstałej szkody w budynku plebani A. Ekspertyza została sporządzona w dniu 31 lipca 2012 r.

Pismem z dnia 24 października 2012 r. pozwana przyznała powodowi z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych odszkodowanie w wysokości 9.795,79 zł. Powyższa kwota obejmowała koszt uprzątnięcia namułu naniesionego w wyniku zalania wykopu wskutek deszczu nawalnego. Jednocześnie pozwana stwierdziła, iż

na podstawie § 2 ust. 5 pkt 6 Ogólnych warunków ubezpieczenia, nie może przyjąć odpowiedzialności za uszkodzenia powstałe w istniejącym budynku „A”.

Pismem z dnia 2 listopada 2012 r. powód zgłosił uwagi do powyższej decyzji, a następnie pismem z dnia 20 listopada 2012 r. zgłosił sprzeciw do decyzji z dnia 24 października 2012 r. W odpowiedzi pismem z dnia 6 grudnia 2012 r., pozwana stwierdziła, że po ponownej analizie nie znajduje podstaw do zmiany zajętego w sprawie szkody stanowiska i przyznania dopłaty do wypłaconego odszkodowania.

Pismem z dnia 25 stycznia 2013 r. powód dokonał zgłoszenia szkody na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W odpowiedzi, pozwana pismem z dnia 10 czerwca 2013 r. poinformowała powoda, że nie może przyjąć odpowiedzialności za szkodę majątkową i wypłacić odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia OC.

Usunięcie szkód w budynku „A” spowodowanych powodzią polegało na przemurowaniu popękanych ścian, skuwaniu tynków, posadzek, wzmocnienie prętami stalowymi ścian, posadzek, sklepień, tak by doprowadzić konstrukcję budynku do stanu niezagrażającego bezpieczeństwu użytkowników.

Wszystkie powstałe wskutek powodzi szkody w budynku „A” zostały przez powoda usunięte.

Biegły sądowy R. W. koszt naprawy powstałych w skutek ulewy szkód wycenił na kwotę 462.993,10 zł. Ponadto biegły ustalił, że powodowi należna jest również kwota 15.740 zł za czyszczenie i usuwanie błota z law fundamentowych, stóp, zbrojenia.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań świadków A. K., S. B., W. F., M. B., A. S. i przesłuchania powoda S. F. oraz pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego R. W. i pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego B. R., a także zgromadzonych w sprawie dokumentów, których autentyczności żadna ze stron nie podważała. Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka S. B. w zakresie, w jakim świadek zeznał, że pierwsze spękania przed nawalnicą spowodowane były błędnym wykonawstwem podbić fundamentów, gdyż z Dziennika budowy wynika, że wykonanie każdego odcinka podbić fundamentów poprzedzone było dopuszczeniem przez inspektora nadzoru, czyli przez świadka S. B., a następnie było przez niego odbierane. Te zeznania świadka są także sprzeczne z opinią biegłego sądowego powołanego w niniejszej sprawie.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne.

Powód żądanie zgłoszone w pozwie wywodził z umowy ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych, która łączyła go z pozwaną (art. 805 § 1 k.c.) oraz, ewentualnie, z łączącej go z pozwaną umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Do zdarzenia doszło w okresie obowiązywania obu tych umów ubezpieczenia.

Powód pozwem dochodził odszkodowania za szkodę powstałą w związku ze zdarzeniem losowym w postaci nawalnego deszczu, który spowodował zalanie wykonanych przez powoda podczas prowadzonych prac budowlanych wykopów i w konsekwencji osadzenie i uszkodzenie budynku „A”. Pozwana zaś ostatecznie podniosła, że nie ponosi odpowiedzialności z tytułu zawartej z powodem umowy ubezpieczenia, za powstałą szkodę, gdyż stosownie do § 2 ust. 5 pkt 6 OWU ryzyk budowlano-montażowych ubezpieczenie nie obejmuje istniejących obiektów i budowli, a ponadto nie ponosi odpowiedzialności za szkodę spowodowaną przez deszcz nawalny. Podniosła, że ubezpieczeniem od szkód spowodowanych żywiołami objęte są tylko szkody powstałe na skutek zdarzeń enumeratywnie wymienionych w § 21 ust. 1 pkt 2 OWU ryzyk budowlano-montażowych, brak natomiast wśród nich deszczu nawalnego.

Sąd Okręgowy przyjął, że zdarzenie w postaci zalania wykopu pod budynek „B” w następstwie intensywnych opadów atmosferycznych, które spowodowało obsunięcie się gruntu, co z kolei wywołało uszkodzenie budynku „A”, stanowiło wypadek ubezpieczeniowy.

Strony łączyła umowa ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych, której integralną częścią były Ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z § 2 pkt 1 OWU przedmiotem ubezpieczenia są realizowane na podstawie kontraktu, przez ubezpieczającego lub ubezpieczonego obiekty budowlane lub montażowe w trakcie budowy, przebudowy lub montażu

wraz z materiałami, maszynami, sprzętem i zapleczem budowy. Stosownie zaś do § 3 ust. 1 OWU(...) S.A. odpowiada za szkody polegające na utracie, uszkodzeniu lub zniszczeniu powstałe w ubezpieczonych obiektach budowlanych lub montażowych i innym ubezpieczonym mieniu wskutek pożaru, uderzenia piorunu, eksplozji, upadku statku powietrznego, katastrofy budowlanej, awarii urządzeń lub instalacji ubezpieczonego obiektu oraz akcji ratowniczej prowadzonej w związku ze zdarzeniami wymienionymi powyżej.

Jak wynika z umowy o wykonanie robót budowlanych z dnia 6 czerwca 2012 r. przedmiotem umowy powoda z R. D. były m.in. prace w zakresie przebudowy, remontu i konserwacji zabytkowego budynku plebani A oraz rozbudowa zespołu poklasztornego o obiekt (...). Pozwana zapoznała się z powyższą umową i zakresem wykonywanych przez powoda robót przed zawarciem umowy ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych i pomimo tego nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń, lecz podjęła decyzję o objęciu ubezpieczeniem prowadzonych przez powoda robót. W umowie ubezpieczenia jako miejsce budowy/montażu wskazano zespół poklasztorny parafii(...) w C.. W skład tego zespołu wchodził także sporny budynek „A”.

Powołany przez pozwaną § 2 ust. 5 pkt 6 OWU wskazuje, że ubezpieczenie nie obejmuje istniejących obiektów i budowli. W tej sytuacji Sąd Okręgowy zajął stanowisko, iż pomiędzy postanowieniami § 2 ust. 1 i § 2 ust. 5 pkt 6 OWU występuje sprzeczność, której strona pozwana nie potrafiła wyjaśnić. Na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2015 r. stwierdziła, że „przedmiotem ubezpieczenia są realizowane na podstawie umowy objekty budowlane w trakcie budowy, przebudowy lub montażu wraz z materiałami, maszynami, sprzętem. Ta umowa miała przedmiot ubezpieczenia. Były nimi materiały, maszyny, sprzęt i zaplecze budowy”. Zauważył Sąd Okręgowy, że strona pozwana w swoich pismach procesowych i na rozprawie powoływała się stale na § 2 ust. 5 pkt 6 OWU, jednakże nie potrafiła wyjaśnić, jak należy w takim razie rozumieć § 2 ust. 1 OWU. Tymczasem niewątpliwie przebudowa może być prowadzona tylko w istniejącym już budynku.

Zgodnie z art. 12 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (obowiązującej w dniu zawierania umowy) ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Postanowienia ogólnych warunków umów ubezpieczenia podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści, a wykładnia taka nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Umowa ubezpieczenia pełni przecież funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony, a wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie zaakceptował argumentacji pozwanego ubezpieczyciela i przyjął, iż budynek „A” był objęty łączącą strony umową ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych.

Negatywnie ocenił również drugą z przyczyn odmowy wypłaty ubezpieczenia. Umową ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych łączącą strony procesu objęte zostały także ryzyka dodatkowe. Stosownie bowiem do § 3 ust. 2 OWU na wniosek ubezpieczającego, za opłatą dodatkowej składki, zakres podstawowy ubezpieczenia określony w ust. 1 został rozszerzony o szkody wskutek następujących zdarzeń losowych: huragan, powódź, grad, obsunięcie się ziemi i lawina. W OWU w § 21 ust. 2 pkt 2 zawarto definicję powodzi, zgodnie z którą za powódź uważa się szkody spowodowane zalaniem terenów w następstwie podniesienia się wody w korytach wód płynących lub stojących, np. wskutek nadmiernych opadów atmosferycznych, topnienia kry lodowej, tworzenia się zatorów lodowych, sztormu i podniesienia się poziomu morskich wód przybrzeżnych; za powódź uważa się również zalanie terenu w następstwie spływu wód po zboczach i stokach na terenach górskich i falistych.

Powołując się na opinię biegłego hydrologa B. R., Sąd Okręgowy stwierdził, iż z dnia 1 na 2 lutego 2012 r. w C. w miejscu prowadzenia przez powoda robót budowlanych objętych umową ubezpieczeniową, w wyniku nawalnego deszczu doszło do „powodzi miejskiej”, która to kategoria mieści się w definicji powodzi zawartej w OWU w § 21 ust. 2 pkt 2, bowiem C. jest położona w pasie (...) i badany teren jest terenem falistym, a nawet częściowo

pagórkowatym. Toteż spływ wody po ulicach i placach w C. był właśnie spływem wody po zboczach (stokach), zajętych obecnie przez miasto.

Gwałtowny spływ wody ulicą (...) spowodował zalanie wykopów znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie fundamentów budynku „A”, a to spowodowało – co wynika z opinii biegłego R. W. – utratę nośności gruntu, a w konsekwencji osiadanie budynku i gwałtowne pogłębianie istniejących spękań włosowatych ścian i stropów budynku „A” oraz powstanie nowych pęknięć ścian zewnętrznych i wewnętrznych.

Biegły sądowy R. W. w opinii, którą Sąd podzielił w całości, stwierdził, że prace wykonywane przez powoda, wykonywano zgodnie z zaleceniami projektanta, służby ochrony zabytków oraz inspektora nadzoru. Powód przed deszczem wykonał w ramach podbicia fundamentów pod budynek „A” tzw. pustki przeznaczone pod beton ekspansywny. Przyczyną uszkodzenia budynku „A” był deszcz nawalny z 1 na 2 lipca 2012 r., który spowodował powódź. Świadcówkowie spójnie zeznawali, że zostali zawiadomieni w nocy z 1 na 2 lipca 2012 r., że z budynku „A” dochodzą trzaski, w związku z tym szybko przybyli na miejsce, widzieli powstające pęknięcia i niezwłocznie przystąpili do wypompowywania wody z wykopu, zmniejszając w ten sposób rozmiar szkody. Wykop będąc robotą samą w sobie stał się źródłem szkody, po tym jak został zalany wodami opadów atmosferycznych w postaci deszczu nawalnego, który spowodował „powódź miejską”. To zdarzenie wywołało efekt domina w postaci następujących po sobie sekwencji zdarzeń, tj. obsunięcia gruntu, naruszenia ław fundamentowych i w efekcie spękań wewnętrznych i zewnętrznych budynku – a co w istocie ma cechę katastrofy budowlanej.

Biegły sądowy R. W. potwierdził, że wszelkie szkody powstałe w budynku „A” zostały naprawione. Dodał, że kwota 462.993,10 zł, o którą powód wnosi w pozwie, jest zgodna z kwotą wskazaną w kosztorysie szacunkowym eksperta powołanego przez pozwaną w toku likwidacji szkody. Biegły stwierdził w opinii, że po wnikliwej analizie przedmiaru i kosztorysu szacunkowego zgadza się z tą kwotą. Dodał też, że do powyższej kwoty należy też dodać koszt czyszczenia i usuwania błota z ław fundamentowych w wysokości 15.740 zł.

Mając zatem na uwadze wynik postępowania dowodowego, na podstawie art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.p.c., Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo i zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 462.993,10 zł.

O odsetkach orzeczono po myśli art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu orzeczono stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, która domagała się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania na jej rzecz, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że budynek A był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie umowy ubezpieczenia ryzyk budowlano - montażowych, oraz nieuwzględnienie, że wobec treści umowy ubezpieczenia udział własny powoda w szkodzie wynosił 10%, nie mniej niż 1.000 USD,

b) sprzeczność poczynionych istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez logiki przyjęcie, że szkody powstałe w budynku A są objęte ochroną ubezpieczeniową, a podnoszone przez powoda okoliczności dotyczące zawierania umowy ubezpieczenia mają wpływ na zakres ochrony ubezpieczeniowej poprzez objęcie ochroną ubezpieczeniową istniejących obiektów i budowli,

c) art. 328 k.p.c. poprzez nie wskazanie w uzasadnieniu wyroku, na czym miałyby polegać sprzeczności pomiędzy zapisami § 2 ust. 1 i § 2 ust. 5 pkt 6 OWU ubezpieczenia ryzyk budowlano - montażowych, skoro nie było sporne

pomiędzy stronami, że poza pracami prowadzonymi pod zabytkowym budynkiem A oraz przebudową i remontem istniejącego budynku „D” powód był zobowiązany na podstawie zawartych kontraktów m.in. również do rozbudowy zespołu poklasztornego o inne obiekty oraz zagospodarowania terenu, a także przyczyn, dla której Sąd I instancji pomimo ustalenia, iż strony umówiły się co do obowiązywania udziału własnego powoda w szkodzie nie pomniejszył dochodzonej przez powoda kwoty,

d) art. 299 k.p.c. przez przyjęcie, że przesłuchanie powoda może stanowić jedyny dowód dla wykazania, że powód przedstawił pozwanej przed zawarciem umowy ubezpieczony kontrakt, a pozwana z kontraktem tym się zapoznała,

2. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód udowodnił okoliczności uzasadniające pominięcie zapisów umownych wyłączających spod zakresu umowy ubezpieczenia istniejących budynków i budowli,

b) art. 12 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o działalności ubezpieczeniowej poprzez jego zastosowanie w sprawie,

c) art. 353¹ k.c. i art. 384 § 1 k.c. w zw. z § 2 ust. 5 pkt 6 OWU ryzyk budowlano - montażowych poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd I instancji, że nie znajduje on zastosowania do umowy łączącej strony,

d) art. 353¹ k.c. i art. 384 § 1 k.c. w zw. z § 13 ust. 6 OWU ryzyk budowlano – montażowych poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie odszkodowania na rzecz powoda z pominięciem postanowień umownych o udziale własnym powoda w szkodzie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest w przeważającej części nieuzasadniona.

Mimo formułowania w środku odwoławczym zarzutów natury procesowej, argumentacja pozwanej nie sprowadza się do negowania poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, ale do argumentacji natury prawnej.

Sąd Okręgowy, zakreślając podstawę faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia, przytoczył zakres umowy ubezpieczeniowej łączącej stron, istotne w świetle art. 227 k.p.c. zapisy OWU oraz przedmiot umów zawieranych przez powoda, których ryzyko wykonania miało zostać poddane ubezpieczeniu u pozwanej. Żadna z tych okoliczności faktycznych nie jest negowana przez pozwaną, a jej sprzeciw budził jedynie wyciągnięty na tej podstawie wniosek Sądu Okręgowego o zaistnieniu wypadku objętego ochroną ubezpieczeniową, co jednak nie świadczy o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c., błędnie w tym przypadku powołanemu. Tym bardziej formułowanie odrębnego zarzutu zmierzającego do wykazania sprzeczności poczynionych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym zakresie stanowi w istocie jedynie powielenie wadliwie skonstruowanego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy poczynił również ustalenie o zawarciu w umowie ubezpieczenia od ryzyk budowlano-montażowych postanowienia o udziale własnym powoda w szkodzie wynoszącym 10% szkody, nie mniej niż 1.000 USD. Zatem również w tym przypadku do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie doszło. Inną natomiast kwestią jest, iż Sąd Okręgowy pominął to niewadliwe ustalenie zważając zasadność dochodzonego roszczenia.

Podobnie na negatywną ocenę zasługuje zarzut o sprzecznym z wynikami postępowania dowodowego uznaniu przez Sąd Okręgowy istotności ustalonej okoliczności faktycznej – przedstawienia przez powoda umów o roboty budowlane pozwananemu ubezpieczycielowi przed wyborem konkretnego produktu ubezpieczeniowego. Nietrudno bowiem zauważyć, że zarzut ten dotyczy materii, która powinna była być eksponowana w ramach naruszenia przepisów prawa materialnego, a nie procesowego.

Tą samą uwagę należy odnieść do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Strona pozwana nie zgadza się z rozumowaniem zaprezentowanym przez Sąd pierwszej instancji, co wcale jednak nie oznacza, że uzasadnienie stanowiska organu orzekającego zawiera braki w postawie faktycznej lub prawnej. Podkreślić przy okazji należy, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia, a z taką sytuacją z pewnością nie mamy do czynienia.

Nie ma także mowy o błędnym zastosowaniu art. 299 k.p.c. Wywody apelacji w zasadzie sprowadzają się do całkowitej dyskwalifikacji dowodu z przesłuchania stron na okoliczności, które nie wynikają z innego materiału dowodowego. Założenie to jest całkowicie błędne. Przychylając się do wyrażonej oceny prawnej o posiłkowym charakterze dowodu z przesłuchania stron, popartej zresztą w apelacji orzecznictwem Sądu Najwyższego, należy dobitnie wskazać, że o ile dowód ten został już przeprowadzony, to podlega on ocenie zgodnie z regułami wynikającym z art. 233 k.p.c. jak każdy inny dowód. Jeśli pozwana uważa, że dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, zwłaszcza z ograniczeniem tego dowodu do przesłuchania jednej ze stron, napotykało przeszkody natury procesowej, to powinna była zgłosić w chwili jego dopuszczenia przez Sąd Okręgowy zastrzeżenie, o jakim mowa w art. 162 k.p.c. Zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 k.p.c., wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów.

Wywodzenie, że powód nie wykazał konkretnej okoliczności, która stała się istotna dla rozstrzygnięcia, gdyż wynika ona wyłącznie z jego zeznań, wymaga wykazania, na przykład poprzez konfrontację z innymi dowodami, że twierdzenia powoda w tym względzie są niewiarygodne. Tymczasem pozwana zmierza do całkowitego wyeliminowania części okoliczności faktycznych wynikających z zeznań powoda złożonych w ramach słuchania stron wyłącznie z powodu źródła pochodzenia informacji o określonym fakcie. Takie rozumowanie godziłoby w reguły określone art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. Co więcej, pozwana nie zaprzecza temu faktowi, a jedynie domaga się jego pominięcia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że stawiane przez pozwaną zarzuty o wadliwościach w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym są chybione i w efekcie uznał ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za własne.

Zasadniczym argumentem apelacji jest negowanie zaistnienia wypadku objętego ochroną ubezpieczeniową ze względu na wyłączenie odpowiedzialności pozwanej w przypadku szkody powstałej w budynku istniejącym w chwili zawierania umowy ubezpieczenia.

Powód zawarł z pozwaną umowę ubezpieczenia ryzyk budowlano- montażowych. Jako przedmiot ubezpieczenia pozwana wskazała realizowane na podstawie kontraktu przez ubezpieczonego obiekty budowlane lub montażowe w trakcie budowy, przebudowy lub montażu wraz z maszynami, materiałami, sprzętem i zapleczem budowy (2 pkt 1 OUW). Mówiąc jaśniej, umową ubezpieczenia zostały objęte przede wszystkim obiekty budowlane, a oprócz nich materiały, maszyny, sprzęt, zaplecze budowy. Obiekty budowlane miały być w trakcie budowy lub przebudowy. Oczywistym jest, że pojęcia te nie są tożsame. Jak zasadnie zaznaczył Sąd Okręgowy przebudową może być objęty wyłącznie obiekt budowlany już istniejący. Istotne też było, aby ta budowa lub przebudowa odbywała się w ramach kontraktu ubezpieczonego.

Nie ulega wątpliwości, że powód w przedstawionych umowach o roboty budowlane zobowiązał się zarówno do wybudowania nowego obiektu, jak i przebudowy istniejącego. Celem powoda było ubezpieczenie całego wykonywanego przez niego przedsięwzięcia, a, jak wywodził, głównie obawy jego związane były z koniecznością wykonania prac istotnie wchodzących w substancję istniejącego budynku zabytkowego, określonego w umowach jako budynek „A”.

Z tak skonstruowanego przedmiotu umowy pozwana wyłączyła część przedmiotów, które ubezpieczeniu nie podlegały. Były to materiały pomocnicze nie związane bezpośrednio z budową (na przykład paliwa), maszyny budowlane podlegające ubezpieczeniu AC, rysunki, akta, dokumenty, gotówka, papiery wartościowe, zbiory baz danych, oprogramowanie, mienie osobiste pracowników. Przykłady te wskazują na rzeczy, które choć mogą, a czasem wręcz powinny, znajdować się na terenie budowy, to jednak nie są bezpośrednio związane z budową lub przebudową obiektu, a ich charakter jest zdecydowanie pomocniczy. Obok tych przykładów pozwana umieściła wyłączenie określone: „istniejące obiekty i budowle”. Od obiektów, określonych w 2 pkt 1 OUW różni je zatem określenie: „istniejące”. Może to sugerować, że chodzi tu o takie budowle, które, jak poprzednie przykłady, nie są bezpośrednio związane z budową, przebudową, montażem, a zatem takie obiekty, które nie podlegają pracom budowlanym ubezpieczonego.

Pozwana przedstawia jednak zupełnie odmienne rozumowanie, sprowadzające się do jednoznacznego zrównania „obektów budowlanych lub montażowych w trakcie przebudowy” do „istniejących obiektów”. O ile w przypadku obiektów, które dopiero będą powstawać na skutek prac ubezpieczonego można przyjąć w sposób jasny, że nie są istniejącymi w chwili zawierania umowy ubezpieczenia, o tyle już nie sposób jasno ustalić zależność pomiędzy obiektem istniejącym a obiektem w przebudowie. Przyjęcie interpretacji pozwanej prowadzi do całkowitego wyeliminowania z pojęcia (definicji) przedmiotu umowy czynności przebudowy. A to oznaczałoby wprowadzanie w błąd osoby ubezpieczającej, która zmierza do uzyskania ochrony w obu kierunkach inwestycyjnych bądź tylko w kierunku wykonania zleconego mu remontu istniejącego budynku.

Pozwana wprawdzie powołuje się na możliwość szczególnego uregulowania wzajemnych stosunków umownych poprzez rozszerzenie umowy o ochronę dodatkowych czynności, jednak konstrukcja OWU ubezpieczenia ryzyk budowlano-montażowych nie zawiera w sobie klauzuli dodatkowej (jak w przypadku innych sytuacji) rozszerzającej ochronę wprost na roboty polegające na przebudowie mimo, że ogólny zapis o przedmiocie umowy, do tej przebudowy wprost się odwołuje. Zachodzi zatem uzasadniona wątpliwość, czy prace polegające na przebudowie istniejącego budynku podlegają ubezpieczeniu czy też nie.

Interpretacja pozwanej prowadzi do całkowitego wyeliminowania spod ochrony ubezpieczeniowej przebudowy obiektu, gdyż utrzymuje, że w takim przypadku ubezpieczeniu podlegają wyłącznie materiały, maszyny, sprzęt i zaplecze. Rodzi się zatem pytanie, w jakim celu umieszczono w definicji przedmiotu umowy przebudowę obiektu budowlanego, skoro działanie takie już z założenia nie byłoby objęte ubezpieczeniem. Zasadnie przy tym argumentuje strona powodowa, że w efekcie w przypadku wykonywania prac remontowych (przebudowy) ochrona sprowadzałaby się wyłącznie do ubezpieczenia mienia, co jest sprzeczne już z samą nazwą rodzaju ubezpieczenia.

Zgodzić się należy z poglądem apelującej, że pozwana nie pełni funkcji brokera i nie podejmuje działań zmierzających do wyszukiwania na całym rynku ubezpieczeń rozwiązania najbardziej korzystnego dla konkretnego podmiotu, nie zwalnia to jednak ubezpieczyciela od przedstawienia swojego produktu w sposób jasny i zrozumiały dla ubezpieczającego. Do takiego działania obligował ją art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, do którego jak najbardziej zasadnie odwołał się Sąd Okręgowy.

Dokonując interpretacji ogólnych warunków ubezpieczenia, trzeba mieć na względzie, że powołany przepis nakłada na zakład ubezpieczeń obowiązek formułowania ogólnych warunków ubezpieczenia oraz samej umowy ubezpieczenia w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Ustęp 4 tego przepisu zawiera swoistą klauzulę interpretacyjną nakazującą, aby postanowienia niejednoznaczne wyklądać na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. W razie istnienia uzasadnionych wątpliwości co do wzajemnej relacji treści oświadczeń ubezpieczyciela zawartych w OWU, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszym przypadku, należy zastosować normę art. 12 ust. 4 ustawy z 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Wszystkie tego rodzaju uchybienia powinny być brane pod uwagę na korzyść ubezpieczającego przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia i powinny prowadzić do przyjęcia takiej jego woli oraz treści umowy ubezpieczenia, do jakiej zawarcia doszłoby zgodnie z wolą ubezpieczającego, gdyby wspomnianych uchybień nie było. W tym przypadku powód wyraźnie wskazał, że jego wolą było ubezpieczenie całego zakresu zawartych przez niego kontraktów na roboty budowlane, co zakomunikował pozwanej przedstawiając jej także treść owych umów. Powód jest wprawdzie przedsiębiorcą, ale nie jest specjalistą w

d dziedzinie ubezpieczenia, a tylko w takim przypadku można być zastosować do niego podwyższone kryterium należytej staranności przy zawieraniu umowy ubezpieczenia.

Pomiędzy zakresem zapisu § 2 ust. 1 OWU a zakresem zapisu § 2 ust. 5 pkt 6 OWU zachodzi istotna rozbieżność, jeśli przyjąć interpretację przedstawianą przez ubezpieczyciela. Zapewnienie o objęciu umową czynności polegających na przebudowie obiektu budowlanego, które zostało zawarte w pierwszym z wymienionych postanowień, pozostawałoby pustym sformułowaniem, skoro w drugim z wymienionych zapisów wyłączono takie czynności w sposób generalny. Postanowienie § 2 ust. 5 pkt 6 OWU należy uznać w takim razie za niejednoznaczne, a w konsekwencji zinterpretować go w sposób korzystny dla ubezpieczonego, co też uczynił Sąd Okręgowy. Apelacja pozwanej w tej części była wobec tego nieuzasadniona.

Sąd Okręgowy prawidłowo rozłożył ciężar dowodu (art. 6 k.c.). To po stronie powodowej leżał obowiązek wykazania zaistnienia wszystkich okoliczności, które uzasadniały odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń. Natomiast kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może nastąpić w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c.

Zgodzić się należało z pozwaną, iż Sąd Okręgowy, mimo poczynienia ustaleń, iż umowa ubezpieczenia, na którą powołuje się strona powodowa, przewidywała tzw. udział własny poszkodowanego w zaistniałej szkodzie, kwestię tę przy rozstrzygnięciu całkowicie pominął. Udział ten określono na 10% szkody, ale nie mniej niż 1.000 USD. Skoro szkodę ostatecznie ustalono na 462.993,10 zł, to 10 % wynosi 46.229,31 zł i przekracza równowartość 1.000 USD. Po odliczeniu udziału własnego powoda od kwoty dochodzonej pozwem należało uznać, że powodowi przysługuje odszkodowanie w wysokości 416.693,79 zł. Do takiej też kwoty zmniejszono zasądzone w pkt 1 roszczenie i w tym zakresie powództwo oddalono. Zmiana zaskarżonego wyroku w części nastąpiła w myśl art. 386 § 1 k.p.c.

Nie można przychylić się do twierdzenia powoda zaprezentowanego w odpowiedzi na apelację, iż w rzeczywistości szkoda powoda wyniosła 526.460 zł, co znacznie przewyższało kwotę dochodzoną w pozwie i w efekcie pochłaniało udział własny ubezpieczonego. Żądanie pozwu wyraźnie ograniczało się do kwoty 462.993,10 zł. Powód wskazał, że wprawdzie jego wyliczenie szkody opiewało na wyższą sumę, to jednak w wyniku zweryfikowania wartości odszkodowania przez podmiot trzeci, któremu pozwany ubezpieczyciel zlecił likwidację szkody, domaga się kwoty przez ten podmiot ustalonej. Przy tak skonstruowanym żądaniu pozwu badaniu biegłego pozostawała wyłącznie suma dochodzona pozwem i tylko w stosunku do tej kwoty można przyjąć, że postępowanie dowodowe wykazało zasadność powództwa.

Nie uległo natomiast zmianie rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wydane przez Sąd Okręgowy (pkt 2 i 3), gdyż za zasadne należało uznać zastosowanie zasady wynikającej z art. 100 k.p.c. i obciążenie pozwanej całością tych kosztów.

W pozostałej części apelacja pozwanej jako niezasadna podlegała oddaleniu w myśl art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i obciążono nimi w całości stronę pozwaną, gdyż powód uległ jedynie w nieznaczącej części (10%). Pozwana została zobowiązana do zwrotu poniesionych przez powoda w tym postępowaniu kosztów, na które złożyło się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość tego wynagrodzenia określono w minimalnej wysokości w myśl § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Aleksandra Janas SSA Jadwiga Galas SSA Olga Gornowicz-Owczarek